

## WOLNA TRYBUNA

Nr. 8

PISMO MIĘDZYKRAKOWEGO POROZUMIENIA SOLIDARNOSCI "UNIA"

14. VIII. 83

## ROZCZNIKA

Władza państwowa PRL dokonyła wszelkich starań, aby trzecia rocznica Porozumienia Gdańskich na długo utkwiła w pamięci społeczeństwa. Jazgotliwej propagandowej oprawie poddano zesłanie stanu wojennego, długo i cierpliwie tłumacząc ludziom dobrodziejstwa i korzyści płynące z uchwalenia tzw. ustaw kagańcowych. Żeby wszystko było zgodne z duchem i literą radzieckiego socjalizmu rozwiązano pośpiesznie ZLP i Pen Club, gonać iąc kierownictwa tych organizacji o kontrrewolucyjne ciągiy zmierzające do osłabiania, podgryzania, a być może i obalenia ustroju politycznego. W przeddzień rocznicy do dużych ośrodków przemysłowych rozjechali się Jaruzelski i jego prawa ręka M. Rakowski. Wskazujący palec pana wicepremiera łącznie z wykrzywdzoną parcksyzmatami nienawiści twarzą przyjdzie do historii jako proponowana przez władzę forma poszukiwania płaszczyzny dialogu społecznego. Zagadkowym staje się cel pokazywania w telewizji znacznych fragmentów spotkania ze stoczniowcami. W każdym razie M. Rakowski zaprezentował połączenie chemstwa osobistego z kommo - faszystowską mentalnością polityczną. Na jego tle Lech Wałęsa dostąpił spokój, odpowiedzialność i osobistą godność.

Z drugiej strony biskupi polscy zgromadzeni na Konferencji Plenarnej Episkopatu w Częstochowie wydali komunikat przedstawiający negatywne stanowisko Kościoła wobec wydarzeń społecznych i politycznych. Takie postawienie sprawy rozwiewa do końca komunistyczne plotki jakoby Jan Paweł II w czasie swego pobytu w Ojczyźnie zawarł umowę z Jaruzelskim króztwem Wałęsą i Solidarności. Kościół Polski nadal będzie bronił podstawowych interesów jednostki ludzkiej, a tym samym podstawowych interesów Narodu. Godzi się jednak nadmienić, że Episkopat chcąc być do końca wiarygodny musi zacząć wywierać bardziej skutecznijszycy nacisk na rząd w sprawie utworzenia w Polsce statusu więźnia politycznego. Jest to o tyle ważne, że wzięcia do przasttkowej amnestii znowu będą się napełniać, a los ludzi pozostawionych na pastwę polskiej praworządności jest naprawdę straszny.

I tak nadszedł 31 sierpnia, wigilia wybuchu drugiej wojny światowej, oraz trzecia rocznica kompromisu zawartego między Narodem a obcym jemu tworem - "władzą ludową". TKK uszczuplone o aresztowanie Hardka szefa Solidarności Krakowskiej wezwała Naród do bojkotu prasy i komunikacji miejskiej. Propozycje te poparł Lech Wałęsa zamierzając tym razem czynnie wziąć udział w wlecu protestacyjnym. Władza lekceważąco odniosła się do tego wezwania, twierdząc, że Solidarność niewiele ze swych członków potrafi zmobilizować do akcji. Władza zmobilizowała jednak podobnie jak w stanie wojny tysiące swoich obrońców spod znaku ZOMO.

Obserwując 31 sierpnia w Warszawie doświadczano się mieszanych uczuć. Z jednej strony deklarowane poparcie dla Solidarności szerokiych kręgów społeczeństwa, z drugiej zaś umiarkowanie jeśli chodzi o wcielanie tego poparcia w czyn. Gazet, opierając się na obserwacjach kiosków sprzedano znacznie mniej niż codziennie, ale nie na tyle mniej, aby mówić o skuteczności bojkotu. Między 14-tą, a 16-tą widziało się więcej ludzi na chodnikach, ale i tramwaje i autobusy nie świeciły pustkami. Trudno w tej chwili odpowiedzieć dlaczego wezwanie podziemia odniosło połowiczny skutek. Może niewłara, zwątpienie w spektakularne, symboliczne gesty. Może zniechęcenie do brania udziału w akcjach, które nie mogą przynieść szybkich i znaczących efektów politycznych. A może przyjmowanie coraz częściej postawy nieangażowania się, ani po jednej, ani drugiej stronie i skupienia się na swoich prywatnych problemach. Jak jest naprawdę trudno w tej chwili wydać jednoznaczny werdykt. Można tylko sądzić, że te trzy wersje próbujące wyjaśnić coraz większą bierność społeczeństwa są jednakowo słuszne. Zachowanie się ludzi jest w ogólnych zarysach zgodne z teorią tzw "karniflażu rewolucyjności". Społeczeństwo walczące o jakąś żywotną dla niego sprawę, z różnym natężeniem wyzwała z siebie energię popychającą go do protestu. Przechodzi ona różnorakie fazy począwszy od gwałtownej, poprzez

spokojną, a skończywszy na uspokojeniu nastrojów. Uspokojeniu, a nie wygaszeniu. Cel w imię którego podjęto walkę pozostaje nadal celem atrakcyjnym. Okres uspokojenia, charakteryzuje się kamuflowaniem rewolucyjności, po to aby w sprzyjającym momencie spowodować bardzo silny wybuch, którego opanowanie przez stronę przeciwną jest niemożliwe. Wydaje się, że właśnie w tym okresie - "kamouflaż: rewolucyjności" znajduje się polskie społeczeństwo. Erupcja nastrojów nienawiści do rządów komunistycznych da o sobie znać pomimo aktualnego uspienia wcześniej czy później. Walka Narodu, która wówczas nastąpi będzie walką już nie o "Solidarność" i Umowy Społeczne, ale walką o Wolną i Niepodległą Polskę. Zresztą inna walka w naszej sytuacji nie ma zupełnie sensu.

W godzinach popołudniowych w kilku punktach Warszawy odbyły się demonstracje. Nie miały one tak gwałtownego przebiegu jak rok temu, miały znacznie mniejszy zakres i liczbowy i czasowy. Ludzie zebrani przy placu Konstytucji uformowali 2-3 tys. pochód udając się w kierunku Domów Centrum. Został on rozpedzony w okolicach Wspólnej. Po przegrupowaniu droga demonstracja odbyła się w okolicach ronda Karszkałkowska Aleje Jerolimskie, zresztą ba dzo szybko rozpędzona przez milicję i ZOMO. Milicja urządziła łapanki i przy tylko słabej reakcji ze strony ludzi - okrzyki "mordercy" - pakowała sceny wycieczki w bestialski sposób wciągając do bud. Obrazki z popołudniowej Warszawy przypominały polowanie na niewolników, przy zupełnej bezczynności tych, którym udało się zmylić pogór. Wydaje się, że ta bierność i nie wrażliwość na widok bitego i poniewieranego człowieka, to już nie bacyfizm jako pewna postawa ideologiczna, lecz zwykły paraliżujący lęk przed pobiciem i uwięzieniem. Jest to lęk o własną skórę, egoistyczny lęk o własne bezpieczeństwo. Kommunizm jako system rządzenia opiera się twardą podstawą właśnie o lęk jako fundament niewolniczego posłuszeństwa. Gdy wśród poddanych zanika poczucie paraliżującego lęku, mury systemu zaczynają się chwiać.

Można pozwolić sobie na oszabienie natężenia rewolucyjności, lecz bardzo niekorzystne dla naszej walki są takie postawy, które zbudowane są na lęku i paralizującym poczuciu zagrożenia własnej osoby. Totalitarny system zagraża nam wszystkim w jednakowy sposób, przede wszystkim poprzez odebranie praw obywatelskich i godności ludzkiej a także poprzez ubóstwo materialne. Jeżeli chcemy podjąć prawdziwą, a nie pozorowaną walkę, o własne Państwo Polskie, które zapewni nam te wszystkie oczekiwane wartości musimy wykazać nie tylko solidarność ale i odwagę, odwagę do poniesienia ryzyka.

J.Z.

## TRZY DNI

30 sierpnia

Jak co dzień wokół krzyża kwietnego przy Kościele Akademickim grupa około 200 osób śpiewa pieśni religijno - patriotyczne. Plac Zamkowy poprzedzany barierami /przysłowianami do widowiska dla partyjnych w dniu pierwszego września/. Pomimo barier i sporej ilości milicji na Placu Zamkowym dużo ludzi. W pewnym momencie pod krzyż z kwiatów podjeżdża suka MO. Dwa milicjanci stojący bezczelnie przy krzyżu wpadają ragle w ludzi i wyciągają za ręce młodego człowieka, ciągną go do suk. Podnosi się krzyk kobiet, które zagrażają drogę milicjantom, wrzucają im czapki z kłó i kopiać po tyłkach wyrzuwają chłopaka z rąk oprawców. Chłopak ucieka w jedną stronę a przerażeni milicjanci w drugą.

31 sierpnia

Plac Zamkowy całkowicie odcięty barierami i kordonami MO. Na Krakowskim Przedmieściu i w bocznych uliczkach dziesiątki i setki wozów milicyjnych i armatek wodnych. Godzina 16<sup>00</sup>. Na ulicach ludzi więcej niż zwykle. Wokół Kościoła św Anny ok 2000 osób. Zaczyna się manifestacja. Słychać głośne śpiewy i okrzyki pro-solidarnościowe. Nagle tłum skandując słowa "SOLIDARNOSC" wychodzi na środek Krakowskiego Przedmieścia i tworzy się pochód. Po kilku minutach milicja atakuje i zaczyna się łapanka.



## POKOJOWA MANIFESTACJA MIESZKAŃCÓW WARSZAWY

### 1 Wrzesień

Stare Miasto dosłownie obleżone przez milicję, co w dniu pierwszego września kojarzy się wszystkim z okupacją hitlerowską. Wszystkie ulice i place wokół Starówki gęsto wypełnione wozami milicyjnymi. Nikt tego dnia nie dostanie się na teren Starego Miasta. Krzyż kwiatny przy św Annie zlikwidowany a na jego miejscu stoi kilkadziesiąciu zomowców. Kościół św Anny odcięty metalową barierą strzeżoną przez MO. Wzdłuż bariery odgradzającej Plac Zamkowy na wysokości św Anny zbierają się warszawiaci pragnący obserwować widowisko. Przed godziną 20<sup>00</sup> specjalne autobusy dowożą wybranych partyjniaków, którzy za okazaniem specjalnego zaproszenia - przepustki wpuszczani są na Plac Zamkowy. Godzina 20<sup>00</sup> pomimo wolnego miejsca na Placu nikt bez zaproszenia nie jest wpuszczany. Na środku

Krakowskiego Przedmieścia ludzie ustawiają krzyż z palących się świeczek i romimo niebywalej ilości milicji otaczającej ich ze wszystkich stron zaczynają śpiewać "Boże coś Polskę",... Po godzinie 20<sup>00</sup> gdy zakończono wpuszczać partyjnych do sektorów na Placu Zamkowym, milicja odcina kordonem całą Miodową i Krakowskie Przedmieście na wysokości Domu Polonii. 1000 osób przy krzyżu ze świeczek jest więc całkowicie w pułapce. Mimo to śpiewają coraz głośniej i słychać je na całym Placu Zamkowym. Partyjni ze swym wodzem, Jaruzelskim, po raz pierwszy w życiu mają okazję usłyszeć i zobaczyć na własne oczy manifestację Solidarności. Po chwili milicja atakuje i zaczyna się łapanka.





# FASYZM

W skrypcie dla studentów UJ pt. "Podstawy nauk politycznych" pod redakcją A. Pecznika - wyd. 1966 r. czytamy:

1/ Odnosnie do formy rządu faszyzm charakteryzuje się tym, że parlament traci znaczenie, na czele państwa zaś stoi wódz /furer, duce/.

2/ W dziedzinie reżimu politycznego charakterystyczny dla faszyzmu jest terror, likwidacja tradycyjnych praw i wolności obywatelskich.

3/ Odnosnie do ustroju terytorjalnego znamieny dla faszyzmu jest centralizm, likwidacja samorządu terytorjalnego, budowanie hierarchii organów państwowych na wzór wojskowy.

4/ Wreszcie charakterystyczna dla faszyzmu jest likwidacja związków zawodowych oraz wszystkich partii politycznych poza faszystowską. Miejsce zwi-

ązków zawodowych zajmują korporacje "jednoczące" pracowników i pracodawców. Partia faszystowska nabywa uprawnienia organów państwowych, "zlewa się" z aparatem państwowym.

Najbardziej typowymi państwami faszystowskimi były Niemcy Hitlera i Włochy Mussoliniego. Po drugiej wojnie światowej faszyzm pozostał w Hiszpanii i do pewnego stopnia w Portugalii."

Tyle skrypt. Komentarz racjonalnie potrzebny. Zamiast faszyzm wystarczy wpisać komunizm i odnieść pasuje jak ulał!

Organizacja Karłów Ejszenbergowych potępiła faszyzm jako ustój zbrodniczy. Czekamy na ciąg dalszy...

/Solidarność Małopolska - KOS małych zakładów pracy Nr 6/

## WIADOMOŚCI Z "ZEC LEGIONOWO"

Zniesienie stanu wojennego powitaliśmy udekorowaniem komina Ciepłowni Łąjski flagą z napisem "Solidarność". Wejście zabezpieczono. Czytając ten tekst niech każdy odda szacunek tym odważnym, którzy nie bacząc na niebezpieczeństwo dają świadectwo, że "Solidarność" jest, będzie i zwycięży.

Na piersi Kierownika Ciepłowni zabłysnął srebrny krzyż zasługi. Jest to wynik dobrej pracy każdego z nas. Liczymy, że młody szefem kierownik doceni to i będzie uczciwy i lojalny w stosunku do załogi.

Czerwona burżuazja górą! Widać to najlepiej w podziale nagród za III kwartał. Kierownik zaskoczył sobie na 7,5 tys. zł a robotl na 800 zł. Nasi "przedstawiciele" Konrat, Olszewski, Paklerowa podpisują wszystko w ciemno bez uwag. Wróciły stare dobre czasy.

Nasz rynekypał bojkotuje przywódcę grupy związkowej tow. Kawkę /znanego brudasa i niechlujka/. Aby tego dowiedzieć postanowił kupić walke automatyczną. Skorzystał ze starego sposobu tj wysłał dwóch pracowników transportu w kolejkę do sklepu. Czekali dzień i noc, lecz każda cierpliwość ma swój

kres. Faszyli wład w "Dokę" gdy się odnaleźli okazało się że pieniądze nie sterczy nawet na kartę. Zorganizowali się oddać forsz w ratach. Dla pomocy Kierownik zarekwirował 1000 zł z czego z nich 500 zł. Apaluje się w kierunku do następnaj kolejk. Czas trwania w pracy płatny 100%, a za noc i nadgodziny specjalna premia z rezerwy Kierownika.

Ciepłownia w Łąjskach otoczona jest płotem, który jedynie wyznacza granice ciepłowni. Brak siatki i innych części ogrodzenia pozwala na swobodne poruszanie się po terenie każdemu kto na to ochotę lub inny cel. Kierownictwo długo zastanawiało się jak temu zapobiec - naprawić ogrodzenia nie można bo siatka przeznaczona jest do ochrona domków letniskowych promienistów - wykonać płot z innych elementów to impreza zbyt kosztowna. Z pomocą przyszła "ekstremna solidarność". Coś wymalowała, powiesiła kilka flag i wyjść się znalazło. Byliśmy mieli straż przemysłową z prawdziwymi karabinami. Dwadzieścia parę osób bezprodukcyjnych będzie pilnować dziur i nas. Wybuduje się strażnice, magazyny broni, bunkry...

**FSO-** 31. sierpnia gdy pracownicy FSO wracali pieszo do domów, Al. Stalingradzka jeżdżiło kilka polonezów, z których fotografowano osoby nie korzystające z komunikacji miejskiej. Wkrótce wszystkie zdjęcia znalazły się na biurku dyrektora - dostarczyła je jak zawsze uszużna SB.

Dziękujemy za wpłaty /w tys. zł/: Mikron Wr-1,0; Skorpka-2,0; Hydrant-2,0; Waz-2,0+2,0; Hubal-2,0+2,0; Wiaz-1,3; Pivosz-0,5; Napęd-1,5+2,0; Byk-1,3+2,2+2,3; Beata-5,0; Rajca-4,0; Halusia-1,0; PGU-1,0; Not-1,0; Bolero-1,4+1,0; Panna-4,0; Fuga-1,0; STASZIO-3,0; Zajman-2,0; Drożdże-1,0; Kucyk-2,0/na górników/; Dziękujemy Cioci za maszynę; DJ-dziękuję za witaminy; Samotność-0,5